

Wychodzi raz w tygodniu. Porto ryczałtem opłacone.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN CENTR. ZWIĄZKU STOW. KUPIECKICH ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny . . . . Mp. 6000

Cena numeru pojedynczego 600 Mp.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują
w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń
w Poznaniu „PAR", ulica Rycerska 8
w Warszawie „Świat Handlowy" Nowolipie 4.

Rękopisów Redakcja nie zwraca

Ogłoszenia:

Wiersz milim. w dziale inser. na okładce . .	Mp.	150—
„ „ na pierwszej str. okładki . .	„	300—
„ dwuszpaltowy w nadesł. wewn. nru	„	600—
„ (między tekstem red.)	„	300—

Zamiejscowe o 25 procent drożej
Cała str. 135·000 Mp., pół str. 67·500 Mp., ćwierć str. 33750 Mp ósma str. 16875 Mp

Redakcja i Admin.: **Kraków, Grodzka 43** — Telefon 3267
Konto P. K. O. Nr .141.120.
Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór.

Rok VI. **Kraków, dnia 17-go lutego 1923.** **Nr. 8.**

FREY & WETSTEIN
Kraków, Krakowska 6 I. p. front

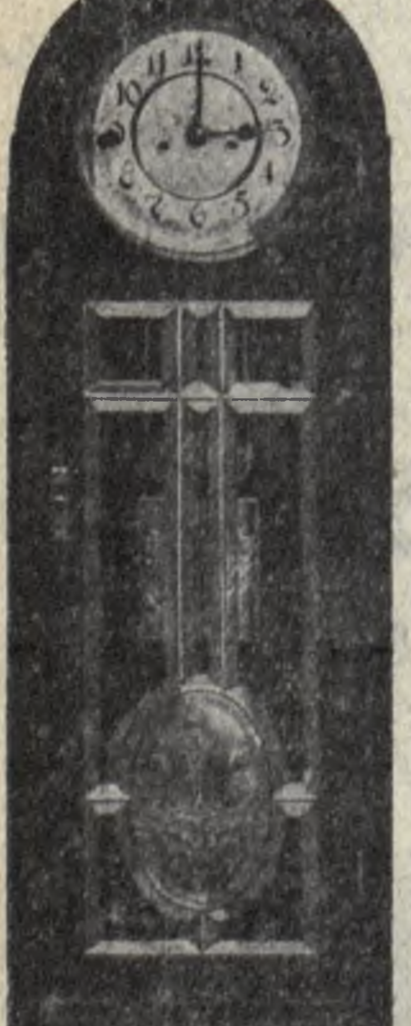
Hurtownia galanterji i bižuterji
Specjalności w spinkach różnego rodzaju.
Wielki wybór portfeli, torebek oraz grzebieni.

DOM MEBLOWY M. PLESZOWSKI
KRAKOW, MAŁY RYNEK 2. — TEL. Nr. 4136 i 1351.

poleca **kompletne urządzenia mieszkań biur, dekoracje wnętrz oraz wyprawy pościelowe.**

„PALAS"
Pierwsza śląska fabryka parasoli i lasek
Spółka z ogr. por. w Skoczowie, Śląsk Cieszyński — Handel wszelkiemi dodatkami do parasoli.

Hurtownia ZEGARMISTRZOWSKA
S. Scheier Kraków, Stradom 5.



zawiadamia, że nadszedł świeży transport mechanizmów (werków) do zegarów salonowych stojących, łańcuszkowych i strunowych.

Poleca też tanią biżuterję double i srebrną.

WORKI
różnego gatunku i płachty kupuje i sprzedaje firma

LANDAU i FEINSINGER
LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 58a
Magazyn pasaż Hermanów (Colosseum)
Telefon Nr. 426 i 646.

LAKIERY
Zawiadamiam, iż objąłem generalne zastępstwo najprzedniejszej fabryki lakierów firmy
O. FRITZE & Co. Berlin
i dostarczam z Krakowskiego składu fabrycznego wszelkie lakiery dla wszystkich gałęzi przemysłowych i handlowych
L. Weindling, Kraków, ul. Grodzka 26. Telef. 1596.

„TECHEG", Ska z ogr. por. Kraków, ulica Miodowa L. 9, I. p.
poleca do natychmiastowej dostawy: **Farby ziemne, Artykuły gumowe i chemikalja techniczne:**

Sól glauberską kryst.	Ałun potasowy	Naftalinę w łuskach	Żelazocyanek sody	Szelak TN. orange	Biel ołowiu
Sól gorzką	Siarkę w laskach	Kalafonję franc.	Żelazocyanek potasu	Szelak rubin	Litophon
Salmiak proszkowany	Siarczan miedzi	Essencja octowa 80%	Sodę bicarbonat	Klej kostny „Strem"	Kwasy techniczne czyste.
Ałun chromowy	Siarczan żelaza	Saletrę chilijską			

Orgja zer...

BUDŻET SOWIECKI WYNOSI 2,000.000.000.000.000.

Przed trzema miesiącami emisja banknotów rządu sowieckiego dosięgła astronomicznej iście cyfry: kwadrytryljona rubli papierowych. Zawrotna ta cyfra podnosiła się w ciągu trzech miesięcy tak, że liczba papierków rublowych w Rosji dochodzi w tej chwili do 2 kwadryljonów rb. (2.000.000.000.000.000).

HENRYK SCHENKER.

Organizacja apetytów.

Pod powyższym tytułem czytaliśmy wstępny artykuł w „Nowej Reformie" Nr. 11, z dnia 8 bm., który zasługuje na specjalną uwagę naszych czytelników. Artykuł ten omawia dokładnie obecne stanowisko komisarza dla walki z drożyzną, wysokość zarobkowania, niechęć do pracy, płace urzędnicze, zwłaszcza to wszystko, co nasze pismo od szeregu lat podnosi.

Pan Hartleb, został mianowany komisarzem dla walki z lichwą i już przy objęciu swojego stanowiska, wygłosił na jednym ze zgromadzeń przemówienie, że rząd jest bezsilny wobec drożyzny, i należy się spodziewać w najbliższym czasie dalszej zwyżki cen. Cieszy nas ta przemowa p. komisarza z tego powodu, że widzimy przed sobą człowieka, który sam przyznaje, że drożyzna nie jest wywołana z powodu winy poszczególnych jednostek, dla których wystarcza ustawa w lichwie, by ceny obniżyć, lecz sam przyznaje, że tak długo, jak marka polska się nie ustabilizuje, jak długo budżet nie będzie doprowadzony do porządku, oraz inflacja dalej będzie probierzem polityki skarbowej, tak długo zagranica do nas nie będzie miała zaufania i drożyzna w miarę obniżenia się marki polskiej wzrastać będzie musiała. Takie oficjalne oświadczenie komisarza dla walki z drożyzną jest spowiedzią człowieka uczciwego, który rozumie, że tylko rzeczywisty nadmierny zysk, może być uważany za lichwę, a nie cena pobierana w tej wysokości, by wystarczyła na odkupienie takiej samej ilości towarów.

Kwestję należy postawić jasno, jak zaspokoić apetyt wszystkich, a nie tworzyć jednostronne organizacje apetytów. Nie można bezwarunkowo tolerować, by jedna kasta ludzi domagała się ciągłych podwyżek, natomiast kupcy byli zmuszeni towar swój oddawać po cenach zakupu, nawet w tym wypadku, jeżeli towar przy ponownym zakupie kosztuje podwójnie.

Pan Grabski, jako minister skarbu lekko pojmuje tę sprawę i nie uwzględnia wcale słusznych żądań kupiectwa. Niedawno temu, jak domagaliśmy się dla kupiectwa w naszym artykule **„marka polska — złoty polski"** dopuszczenia w handlu kalkulacji wedle stałego miernika w złocie polskim, równocześnie proponując poprawę bytu stanu urzędniczego przez stosowanie dla nich podobnie stałego miernika, jak również zastosowanie tego do podatków. Pan Grabski zgodził się szybko na tę propozycję — ale tylko w odniesieniu do podatków, zapominając o reszcie postulatów. Jeżeli ministerstwo skarbu ma apetyt na przewartościowanie marki polskiej przy płaceniu podatków, musi dać możność podatnikom, by mogli podatki w tej formie zapłacić.

Urzędnik w Polsce jest marnie płacony i rację ma autor artykułu w „Nowej Reformie", że osoba, która walczy o swój byt, wykonuje połowę pracy, bo resztę czasu musi poświęcić na wyszukiwanie środków dla zabezpieczenia bytu swojej rodziny. Rząd wprowadza indeks i w miarę rosnącej drożyzny podwyższa urzędnikom ich płacę. Na ogół byłoby to słuszna zasada, lecz stwierdzić należy, że dla uregulowania płac urzędniczych, należało przyjąć płace zasadnicze wyższe, a do tego doliczyć dodatek drożyźniany, ponieważ wszystkie ceny w Polsce zbliżają się szalonym pędem do cen zagranicznych.

Kupiec nie jest w lepszem położeniu i widzimy, że codziennie ubożeje, skoro nie chce przekroczyć ram ustawy o lichwie. Dla przykładu niech służy następujący fakt: Kupiec sprowadza towary w listopadzie 1922 za kwotę 3.000 franków szwajcarskich, za które winien zagranicą mkp. 10,500.000. Sprzedaje towar na kredyt z zyskiem za mkp. 11,200.000, płatnych za 60 dni. Po 60 dniach otrzymuje oczywiście kwotę sprzedajną i ma ledwie na pokrycie 2.000 franków. Drugi kupiec sprowadza maszynę z Czech za 1.000 koron czeskich — równający się kursowi mkp. 500.000 i sprzedaje po czasie ze zyskiem (?) 20 procent, czyli za 600.000 mkp., lecz chcąc sprowadzić taką samą maszynę, nie płaci wprawdzie w Czechach drożej, bo ona nadal kosztuje ck. 1.000, lecz te wynoszą obecnie 1,050.000 mkp.

Nie mając zatem pełnego kapitału jest zaledwie w stanie sprowadzić najwyżej tylko części składowe jednej maszyny, a jeżeli kilkakrotnie w ten sposób postąpi, to na sam koniec kupi sobie jedną śrubkę.

Przemysłowiec nie znajduje się w lepszem położeniu, sprowadza również bowiem swój surowiec z zagranicy.

Wszelkie ustawy o lichwie są zatem tylko utopią, które do niczego nie prowadzą. Najpierw musimy u nas wprowadzić system oszczędnościowy i wol-

ność pracy, a nie tworzyć każdorazowo nowe urzędy, które marnotrawią tylko grosz publiczny. Ustawy wzbraniające pracować, demoralizują społeczeństwo. Nawet u rolników nie wygląda obecnie lepiej. Robotnik kontraktowy rolny, pracował przed wojną w lecie od wschodu do zachodu, a w zimie zaledwie 6 godzin. Obecnie tensam robotnik kontraktowy pracuje zaledwie 8 godzin w lecie a w zimie nadal 6 godzin. Ekonomista potrafi obliczyć, jaką szkodę Państwo Polskie przez to ponosi. Obliczamy te szkody tylko na kilkadziesiąt tysięcy wagonów zboża, a wiemy, że taka ilość potrafiłaby cenę chleba znacznie obniżyć, a nawet kurs marki polskiej znacznie podwyższyć. Ten sam robotnik, któremu ustawa zakazuje pracować, żąda cen niskich, lecz sam nie chce przyłożyć ręki do intenzywniejszej pracy. To jest t. zw. „partyjna praca organizacji apetytów".

Przypatrzmy się nareszcie wykazom ostatnim naszego bilansu handlowego. Zapowiada się nam oficjalnie przez dzienniki, że wkrótce nasz eksport dorówna importowi. Lecz stanowczo twierdzę, że bilansy są fałszywe. Statystyka sporządzona na urzędach celnych jest fałszywą, na co są dowody, albowiem towary nadchodzące z zagranicy są przez władze celne szacowane a nie obliczane. Ukrywanie prawdy przed własnem społeczeństwem, jest rzeczą niesłuszną. W tym kierunku należy ograniczyć apetyt społeczeństwa, bo należy zwrócić uwagę, że tylko intenzywna praca rzeczywiście potrafi wywołać taki stan, że nasz eksport dorówna importowi.

Rząd powinien przyznać się do swoich błędów, a nie tworzyć ustawy, które w błąd nas wszystkich wprowadzają..

Jedynie oszczędność, zniesienie ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy, ustabilizowanie marki polskiej i obniżenie walut zagranicznych, mogą sprowadzić uzdrowienie stosunków u nas i zmniejszenie się stopnia drożyzny.

W. ROSENBLUM.

Bezprawia w imieniu prawa.

Dawniej był nam znany jeden rodzaj przestępstwa a mianowicie, przestępstwo przeciw prawu. Dopiero przewrót światowy spowodował nową formę przestępstw, a mianowicie w imieniu prawa. Podobne przestępstwa widzimy w sowieckiej Rosji i na Węgrzech, gdzie ustawami niszczy się całą ludność. Tego rodzaju przestępstwa są daleko niebezpieczniejsze, albowiem zatruwają niespostrzeżenie wszelkie pojęcia sprawiedliwości panujące w społeczeństwie.

Jeżeli w pewnym kraju panuje brak towarów i w żaden sposób nie można je do kraju dostać, to wówczas rzecz jest zrozumiała, że państwo dla ochrony społeczeństwa wydaje ustawy, broniące to społeczeństwo przed wyzyskiem, np. ustawę o lichwie. Jeżeli w pewnem społeczeństwie jest nadmiar towaru, to wówczas ustawa taka nie ma racji bytu i normalne państwo ustawę tę znosi. U nas ta ustawa nie jest zniesiona, i co najgorsza jest w pełni stosowana. Zapytałby się zatem człowiek normalny, co jest powodem utrzymania tej ustawy i nie znalazłby żadnej odpowiedzi.

Powiadają niektórzy, że u nas jest drożyzna, że ta drożyzna jest wywołana przez kupców i skutkiem tego ściga się tych kupców o lichwę. Każdy wie, że tak zwana u nas drożyzna wywołana jest nie brakiem towaru, lecz tyko stałą dewaluacją pieniądza. Cóż jednakowoż państwo robi? — karze kupców za przez siebie wywołaną dewaluację pieniądza, a przez to za wywołaną przez siebie drożyznę. Jest to odwrócenie przyczyn i skutków i to najsmutniejsze, że karze się tych, którzy na skutek przyczyn wywołanych przez kogo innego są w sytuacji najgorszej, karze się zatem za skutki pewną klasę społeczeństwa, choć przyczyny pewnego zjawiska leżą najzupełniej gdzieindziej. Ponadto wywołuje ten stan najsmutniejsze konsekwencje, które w państwie praworządnem nie powinne mieć miejsca. Mianowicie uwalnia się 80 procent społeczeństwa od skutków tej ustawy, tj. rolników i chwyta się pewną tylko część społeczeństwa, tj. kupców i stawia pod pręgierz tej ustawy. Ale jeszcze wywołuje się bardziej tragikomiczną sytuację. Oto bank zakupujący waluty zagraniczne i sprzedający je później po o wiele wyższych cenach zostaje zupełnie uwolniony z pod stosowania tej ustawy. Kupiec zaś który zakupuje, przypuśćmy towary w walucie obcej, sprowadza je z zagranicy zmuszony jest sprzedawać te towary wedle faktur nabycia, innemi słowy zmuszony zostaje w myśl tej ustawy sprzedać towary ze stratą. Pytamy się wobec tego, gdzie leży logika tej całej polityki państwowej, czy jest to moralne postępowani i czy przez to nie nadwerężą się poczucie sprawiedliwości wśród społeczeństwa.

Walczymy od kilku lat przeciw tej bezmyślnej ideologii, a ku naszemu zdziwieniu widzimy, że zamiast usunąć przestarzałe przepisy, jeszcze bardziej się je zaostrza. Do jakich wybryków ta walka doprowadza, wskazują następujące fakta: Oto do kupca 70-letniego przychodzi żandarm, kupuje kopertę, za którą płaci 5 mkp. Wstępując do drugiego sklepu płaci za gorszą kopertę 3 mkp. Lichwa udowodniona, doniesienie karne, rozprawy sądowe, aż w końcu starzec zostaje uwolniony. Do kupca Y przychodzi pani, żąda pewien przedmiot za który kupiec każe sobie zapłacić 20 mkp. Oburzona pani rzuca kupcowi 15 mkp. donosi do sądu, rozprawa sądowa, kupiec zostaje zasądzony, by następnie przy rozprawie apelacyjnej zostać uwolniony. Te fakta powtarzają się codziennie i oto pytać się musimy, dlaczego ustawa tak ostro zastosowana jest wobec kupców, dlaczego opiera się ona na fakturze nabycia i dlaczego nie pozwala się kupcowi zaliczyć ewentualną dewaluację, powstałą między chwilą nabycia towaru, a chwilą jego sprzedaży. I to jest najdziwniejsze, że dzisiaj państwo przed dewaluacją stara się uchronić w sposób najenergiczniejszy, szczególniej przy podatkach, gdzie żąda dopłaty do podatków, spowodowanej dewaluacją. Jeżeli zatem państwo uznaje dewaluację wobec siebie, dlaczego nie uznaje tego wobec kupców? Możemy śmiało powiedzieć, że ten stan rzeczy wywołuje u warstw gospodarczych uczucie samoobrony, a w każdym razie pewnego rodzaju uczucie, wyrażające się w zdaniu, któreśmy w tytule tego artykułu podali.

dr. m.

Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną.

Polityką swą gospodarczą doprowadził rząd do tego, że cała opinja publiczna widzi w nim jednego z głównych sprawców drożyzny. Chcąc odpowiedzialność tę z siebie zrzucić i okazać, że coś się robi także, aby drożyznę zwalczać, powołał rząd obecny nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, który jednak przy naszym układzie sił w sejmie i rządzie z góry skazany jest na beznadziejną walkę; walczyćby musiał przedewszystkiem z rządem, który swą polityką podatkową, wywozową, kredytową i ustawodawczą stwarza wprost warunki dla drożyzny i ją potęguje. Rząd słusznie zresztą ze swego stanowiska rozumuje, że łatwiej powołać nadzwyczajnego komisarza, któryby nadzwyczajnymi środkami usiłował zwalczać drożyznę, niż zwalczać drożyznę np. tak zwykłymi środkami, jak zakazem wywozu zboża — czemby się zraziło wielką własność, lub wydatnem opodatkowaniem rolnictwa, czemby się zraziło znowu wszystkich chłopów itp.

Dlatego też chcąc tę odpowiedzialność za sprawstwo drożyzny z siebie zrzucić — ustanawia rząd nadzwyczajny Komisarjat do walki z nią, powołuje nań pana Hartleba i rzuca go na z góry straconą pozycję.

Rozumie to też p. Hartleb, z którego dotychczasowych enuncyacji przebija niewiara i pessymizm. Rozumiemy też tragizm jego misji.

Na odbytem ostatnio w Warszawie zgromadzeniu omawiał p. Hartleb swoje zadania i postawił następujące prognozy:

Nie trzeba się łudzić, jakoby drożyznę udało się prędko zwalczyć. Przeciwnie najbliższe miesiące przyniosą jeszcze większą drożyznę i będą one najkrytyczniejsze w życiu młodego państwa... Jeżeli sejm odrzuci projekta wypracowane na zasadzie wniosków komisarza do walki z drożyzną, to komisarz z równą otwartością z jaką przedstawia obecny stan rzeczy, stanie przed forum publicznem i oświadczy, że walka z drożyzną „jest niemożliwą przy obecnym układzie sił w sejmie".

Niewesołe horoskopy stawia więc komisarz dla swej działalności. Swiadczy to tylko dobrze o nim, że rozumie swoją misję i nie oddaje się złudzeniom co do rezultatów swych wysiłków i zamiarów.

I my w zupełności z nim współczujemy.

Dr. Norbert Salpeter.

Waloryzacja stawek podatkowych

Najnowsze projekty Ministerstwa Skarbu w sprawach podatkowych, wprowadziły obok szeregu zasadniczych zmian treści ogólno-podatkowej, również zmianę w systemie obliczenia podatków, które wywołane zostały stałą deprecjacją naszej marki. Faktem jest, że ciągła emisja nowych banknotów wywołuje poważne szkody nie tylko gospodarstwom prywatnym, ale też w skarbie państwa, nie tylko powoduje straty społeczeństwu, ale też i gospodarce finansowej. Rząd stara się więc uchylić ostrze inflacji przynajmniej w stosunku do skarbu i szuka wobec tego sposobów wyjścia z trudnej nad wyraz sytuacji. Budżet nasz oparty na marce nieustabilizowanej przedstawia z natury rzeczy cyfry fikcyjne, deficyt preliminowany daleki jest od rzeczywistości, dochody i wydatki skarbu wykazują przesunięcia zbyt silne, dochody bowiem na skutek deprecjacji się kurczą, wydatki zaś olbrzymieją. Jasnem jest, że stajemy przed ciekawem zagadnieniem albo obliczać nasze dochody i wydatki skarbowe wedle idealnego licznika w walucie złotej, albo ustalać je wedle tzw. siły nabywczej marki. Jeden i drugi sposób jest niepewny, gdyż zależnem jest w jaki sposób i na jakiej podstawie obliczenia czynić będziemy, ale w każdym razie oparcie budżetu na idealnym liczniku złotym było najmniej wskazane, ileże marka nasza inaczej wartościowana jest w stosunku do dewiz zagranicznych, inaczej zaś w stosunku do jej siły kupna wewnątrz kraju. Fakt ten ma ogromne znaczenie, przy unormowaniu dochodów skarbowych, opierających się głównie na daninach publicznych, albowiem ewentualne zabezpieczenie dochodów przez zastosowanie wykładnika złotego, będącego wyrazem stosunku kursowgo marki do walut obcych, obciążyłby w niepomierny sposób nasze gospodarstwo. Pozostał zatem drugi sposób, a mianowicie przystosowanie dochodów skarbowych do siły nabywczej marki w kraju, tem bardziej, że druga strona budżetu, tj. wydatki zupełnie regulowane są tą siłą nabywczą. Pytanie jest teraz, w jaki sposób ustalić tę siłę nabywczą? Ministerstwo skarbu rozwiązało tę kwestję w sposób nader prosty. Oto w myśl artykułu 127 projektu do podatku obrotowego, ustaliło: „Upoważnia się Ministerstwo Skarbu do corocznego podwyższania lub zniżania, poczynając od roku 1924 wszelkich kwot pieniężnych oznaczonych w ustawie, a to w tym stosunku, w jakim przeciętna cena żyta za pierwszych 9 miesięcy roku 1922, które przyjmuje się w kwocie... za 100 kg., będzie pozostawała do przeciętnej ceny żyta za pierwsze 9 miesięcy roku poprzedzającego rok podatkowy". Zaś w projekcie do podatku dochodowego (art. 19) postanowiono: „Jeżeli według notowań giełd zbożowych w Państwie, cena żyta w pierwszej połowie roku podatkowego będzie wyższa od przeciętnej ceny żyta w roku poprzedzającym rok podatkowy, wówczas podatek dochodowy, wymierzony na podstawie ustawy winien być zapłacony w takiej wysokości, jaka wypadnie z pomnożenia tego podatku przez wykładnik, wyrażający wzrost przeciętnej ceny żyta w pierwszej połowie roku podatkowego w porównaniu z przeciętną ceną żyta w roku poprzedzającym rok podatkowy".

Przyjęto zatem przeciętną cenę żyta, jako odpowiadającą sile nabywczej marki w kraju. Nie możemy zaprzeczyć, że jest to postępowanie nader uproszczone, załatwiające cały skomplikowany proceder wzajemnego ustosunkowania się cen rozmaitych artykułów do jednego mianownika, chociaż siła kupna marki w stosunku do rozmaitych artykułów żywności wykazuje dość poważne różnice, np. przy życie wzrost cen od kwietnia do września 1922 w stosunku do tych samych miesięcy z roku 1921 o 2'23, przy ziemniakach o 2'80, pszenicy 2'58, zaś o ile weźmiemy pod uwagę wogóle wzrost kosztów żywności w b. dzielnicy rosyjskiej, to

wówczas wskaźnik wzrostu wykaże 3'07. Jak widzimy zależnem jest co bierzemy za podstawę obliczenia siły płatniczej marki, a także, czy ceny hurtowne, czy detaliczne, czy tylko środki żywności, czy wogóle indeks utrzymania robotnika, w którym nie tylko środki żywności są decydujące. W swoim czasie Minister koleji dla uzasadnienia automatycznej zwyżki taryf kolejowych powoływał się aż na 70 artykułów, stanowiących podstawę gospodarki kolejowej, a więc na ceny węgla i innych surowców itp. Ale nie tylko ujęcie siły nabywczej marki jest zbyt problematyczne, lecz i konsekwencje wynikające z podobnego oparcia polityki podatkowej państwa są zbyt doniosłe, by można za jednem pociągnięciem pióra je załatwić. Oparcie wpływów skarbowych na sile płatniczej marki, presumuje, że opieramy siłę nabywczą marki na cenach przeszłych, dawnych, nie uwzględniamy zaś cen teraźniejszych w chwili płatności podatków i uwzględnić nie możemy cen przyszłych, które przecież równie dobrze mogą wykazać pewne zmniejsznie się stopnia „drożyzny", tak że mimowoli stosować możemy wyższe stawki podatkowe w chwili, gdy skarb przez wpływy swoje nie traci na dewaluacji, mniejsze zaś, gdy skarb właśnie potrzebowałby wyższych wpływów. Dochody zatem państwa regulowałyby się wedle innego miernika, wydatki również wedle innego i jasnem jest, że stan wywołałby perturbacje nieodpowiednie tak dla skarbu, jak i dla gospodarstwa wogóle. Następnie możemy również słusznie podnieść, że stawki np. podatku dochodowego oparte na dzisiejszym stanie rzeczy, a więc przystosowane do chwilowego stopnia dewaluacji, nie mogą utrzymać się, gdy deprecjacja nie będzie miała miejsca, gdyby np. stabilizacja względna nastąpiła, bo wówczas skala dochodów się ipso facto zmniejszy i natężenie podatków może być ze względu na nasz chory organizm zbyt silne. Unieruchomienie stawek podatkowych jest dlatego niebezpieczne, a w każdym razie sprzeczne z założeniem podstawowem przy ustanowieniu tych stawek — projektodawca bierze bowiem pod uwagę obecną deprecjację marki, nie uwzględnia ewentualne zmniejszenie się deprecjacji — i skutkiem tego wywołuje u płatników wrażenie, że skarb wprawwdzie uwzględnia deprecjację, gdy chodzi o jego wpływy, uwzględnić jednakowoż nie chce stopnia dochodowości u płatnika, gdy idzie o podwyższenie się wartości marki. To ma miejsce, zaznaczamy, przy podatku dochodowym, nie przy obrotowym, gdzie wogóle stawek podatku niema, istnieje bowiem wedle projektu ogólne jednolite opodatkowanie we formie 2 procent od obrotu. Przeciw powyższemu rozumowaniu możnaby ewentualnie podnieść, że w budżecie państwowym pierwsze miejsce zajmują wydatki, dochody zaś do nich stosować się muszą, że więc o ile rząd w okresie sprawozdawczym wydał już pewną ilość miljardów, czy biljonów marek na swoje potrzeby, to musi się starać, by te miljardy, czy biljony też ściągnął, — ażeby równowagę utrzymać. To prawda, jeżeli weźmiemy pod uwagę ściśle liczbowe zestawienie, nieprawda jest jednak, jeśli dochody i wydatki zestawimy wedle wartości „wewnętrznej" dwóch, powiedzmy obrazowo marek, z których, jedna szczególniej przy dochodach z podatków bezpośrednich jest co do terminu płatności późniejsza i może być w swej sile płatności wyższa. Znaczy to, że w budżecie państwowym zwyczajna buchalterja, o ile się weźmie siłę płatniczą marki, wykaże obraz w swej całości zamazany, gdyż gospodarcze ewent. enuncjacje musiałyby stale się odwoływać do siły nabywczej pieniądza, co natrafiałoby na nieprzezwyciężone trudności. Możnaby ponadto podnieść, że należy utrzymać propozycję projektodawcy podatku dochodowego, ażeby uwzględniać tylko dalszą deprecjację marki, a nie ewent. zwyżkę wartości marki, ponieważ wskutek stałej i dotychczas trwającej inflacji, każdy z płatników nabył większą ilość marek, przez co się wulgarnie mówiąc „zbogacił", ale zarzut ten gospodarczo mówiąc jest nonsensem- gdyż na inflacji obie strony tracą, skarb państwa i gospodarstwo społeczne, skarb zaś nie może na swoją korzyść eskontować tego, co nie jest dochodem, lecz tylko stratą, gospodarstwo bowiem nie polega na zbieraniu pieniędzy, lecz na wytwórczości społecznej, wytwórczość zaś zniwelowana zostaje w czasie trwającej inflacji. O ile zatem otrzymamy projekt noweli do podatku dochodowego, należy obok zabezpieczenia wpływów podatkowych przed dewaluacją, zabezpieczyć płatników w razie zwyżki siły płatniczej marki przez wytworzenie wzajemnego stosunku między stawkami podatków, a wartością wewnętrzną marek. Jest to możliwe do dokonania, ileże w myśl art. 19 projektu noweli do podatku dochodowego Minist. Skarbu uwzględniać będzie przeciętne ceny żyta w pierwszej połowie roku podatkowego w stosunku do cen żyta roku poprzedzającego rok podatkowy, a więc w każdym razie okres czasu najbliższy terminowi spłaty danego podatku.

Należy zatem te wszystkie momenta wziąść pod uwagę, gdy przystępuje się do tak zasadniczego uregulowania naszych wpływów skarbowych. Praktycznie bowiem może zajść przypadek, wiele skarb państwa ma zwrócić płatnikowi marek, jeżeli tenże w myśl ustawy wpłaci odrazu wymierzony mu podatek, od podatku tego wniesie odwołanie, a odwołanię jego zostanie uwzględnione. Czy wówczas w razie dalszej deprecjacji otrzyma z powrotem nominalną wartość marek, czy też skarb państwa będzie się czuł zobowiązanym oddać mu nadwyżkę wpłaconą wedle jej wartości wewnętrznej, uwzględniając jej siłę kupna, wedle cen żyta? Inaczej bowiem zrodzi się tendencję uniemożliwienia rekursów, choćby podatek jak najniesprawiedliwiej został wymierzony, co sprzeciwiałoby się podstawowym zasadom słuszności.

Z posiedzenia Wydziału Związku Stowarzyszeń Kupieckich w Krakowie.

Dnia 11 bm. odbyło się przy współudziale wszystkich członków Wydziału posiedzenie Wydziału Związku Stowarzyszeń kupieckich w Krakowie. Posiedzenie zagaił p. r. Schechter, poczem sekretarz Związku złożył wyczerpujące sprawozdanie o dotychczasowej działalności Związku i zwrócił uwagę, że Związek załatwił obecnie sprawę cennikową, wniósł odpowiednie przedstawienia w sprawach podatku obrotowego i dochodowego do władz centralnych, oraz omówił szereg ważnych spraw, związanych z kupie-

ctwem. Skarbnik Związku p. Monderer złożył sprawozdanie kasowe, poczem rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w sprawie dalszej rozbudowy organizacji, stworzenie funduszu organizacyjnego oraz podniesienia wkładek na 300 mkp. miesięcznie od każdego członka. Uchwalono wygotować budżet na okres 3 miesięcy, następnie złączyć się ze Lwowem i Warszawą w sprawie walki z lichwą i w sprawie utworzenia organizacji okręgowych na prowincji. W dyskusji zabierali głos p. Dr. Lampel, imieniem Organizacji z Nowego Sącza, p. wiceprezes Heuman imieniem Tarnowa, p. Koniecpolski imieniem Chrzanowa, imieniem Krakowa zaś p. r. Leistner i p. Pfeffer.

Z ramienia Leżajska przemówił p. Anfang, podnosząc przykre położenie kupców w małych miasteczkach

Z posiedzenia powyższego okazało się jak żywotną jest działalność Związku.

Z pogadanki odbytej dnia 11 lutego b. r. w lokalu Krak. Stow. Kupców.

Dnia 11 lutego br. odbyło się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców pogadanka na temat „Sprawy aktualne", która zgromadziła ogromne rzesze kupców, słuchających z uwagą szeregu spraw dzisiaj aktualnych. Uderzył w tej pogadance ciekawy sposób ujęcia kwestji gospod. ze względu na wychowanie młodzieży. Sprawę tę zreferował w barwny sposób referent p. R. Pfeffer, który zastanawiając się nad dzisiejszym problemem wychowania młodzieży, podniósł, że stoi ona pod znakiem zdezorganizowanych stosunków walutowych i gospodarczych. Zagaił pogadankę p. r. Schlechter, który podniósł, że w tym samym dniu odbyło się posiedzenie Wydziału Związku, na którem byli obecni wszyscy delegaci Związku i gdzie omawiano sprawę cennikową, obecne projekty ustaw podatkowych zresztą omówionych na innem miejscu. W szczególności zwrócił mowca uwagę na podatek obrotowy, który obecnie wejdzie w życie, a który w niebywały sposób obciąży konsumcję, albowiem podatek ten opłacać będą wszyscy od producenta miejskiego aż do ostatniego kupca.

Mowca zaprotestował przeciwko projektowi, który dopuszcza, ażeby każdy kontrolor finansowy, czy policjant miał prawo wglądu do ksiąg handlowych.

Było zatem tem bardziej ciekawem, jak p. Pfeffer przechodząc z trosk gospodarczych rzucił okiem na teren dotychczas nieomawiany w Stowarzyszeniu, a mianowicie na wpływ stosunków gospodarczych na młodzież. Młodzież jest zupełnie dziś zdemoralizowana, nie wychowana w duchu etycznym i konsekwencją tego będzie upadek moralny całej przyszłej generacji. Przechodząc zaś do spraw aktualnych omówił mowca obecną kwestję walutową celną i podatkową. W szczególności mowca podkreśla, że kupiectwo niema nic przeciwko wprowadzeniu podatku obrotowego, jednakowoż żąda, ażeby podatek ten opłacał producent przy wydaniu towaru z fabryki oraz importer, który przywozi z zagranicy, gdyż w przeciwnym wypadku obciąża się konsumcję 6 do 8 razy, co niepomierną wywoła drożyznę.

Po mowie p. Pfeffera specjalnie w tym samym duchu przemawiał p. Fromowicz i w swoich licznie przykładami okraszonych wywodach wykazuje, jak demoralizująco na młodzież działają obecne stosunki gospodarcze. Ta uciążliwa walka o byt, w szarzyźnie życia obecnego ujemnie odbija się na młodocianych umysłach przyszłych pokoleń, deprawując całkowicie niejedną zdrową chęć, niszcząc ją w samym zarodku. To ciągłe borykanie się z stanem obecnym wśród nawskroś anormalnych stosunków wybija wyraźne piętno na moralności młodzieńczej, siejąc jedno za drugiem spustoszenie.

Mowca z ubolewaniem ten smutny objaw podkreśla, nie dopatruje się natomiast niczyjejkolwiek winy, jak tylko w złych obecnych stosunkach gospodarczych. Radzi, aby poważnie nad tą kwestją się zastanowić oraz by zapobiedz podobnym zboczeniom moralnym.

Przy końcu p. r. Schechter reasumując wywody mowców, zgadza się z tem, że obecne cło gospodarcze niekorzystnie oddziaływa na wychowanie młodzieży, która wśród obecnych starć materjalnych zatraca poczucie moralności i staje się na przyszłość tylko plagą państwa.

Po tej przemowie p. r. Schechter wśród powszechnego aplauzu zamknął zgromadzenie.

Na odczycie p. Dra Salpetra, odbytego dnia 4 lutego 1923 w sprawie projektu podatku obrotowego, zapadły następujące rezolucje:

1) Zgromadzeni kupcy wszystkich branż po wysłuchaniu referatu, p. Dr. Salpetera o nowym projekcie o podatku obrotowym, stwierdzają z całym naciskiem, że projekt ten najzupełniej nie odpowiada stosunkom gospodarczym, panującym u nas, albowiem 80—90 procent kupiectwa nie prowadzi żadnych zapisków, ani ksiąg, skutkiem czego wywoła się ogromny zamęt wśród ludności i szykany ze strony czynników nieobznajomionych z życiem handlowem kupiectwa.

2) Zgromadzeni oświadczają, że w razie utrzymania projektu o podatku obrotowym, należy w interesie sanacji Państwa Polskiego podatek ten pobierać tylko u producentów w chwili wyjścia towaru z fabryk, względnie u importerów w chwili wejścia towaru z zagranicy, co zmniejszy koszta administracyjne, połączone z pobieraniem podatku u wszystkich przedsiębiorców i kupców, a z drugiej strony zmniejszy również drożyznę, którąby w przeciwnym wypadku wzmogła się znacznie.

3) Zgromadzeni protestują, ażeby wszystkie ciężary padały wyłącznie na handel, a rolnicy byli zupełnie wolni od podatków, albowiem ten sposób prowadzenia sanacji finansowej w państwie wyda wyniki najzupełniej ujemne, i nie doprowadzi nasz chory Skarb państwa do uzdrowienia.

4) Żądają ze względu na to, że dotychczasowa polityka wkazała, iż Komisje podatkowe najzupełniej nie odpowiadają swemu zadaniu, obciążają słabych, a silniejsi są wolni od podatku, ażeby do Komisji podatkowych wchodzili tylko delegaci wybierani na podstawie bezpośrednich wyborów.

Praktyka podatkowa.

Obliczenie dochodu przy wymiarze podatku dochodowego

W dziale I. zeznania o dochodzie na rok 1923 winien być podany dochód, osiągnięty przez podatnika w 1922 roku. Do dochodu podatnika ma być doliczony dochód członków rodziny, jakim podatnik ma prawo rozporządzać. (Szczegóły — patrz „Praktykę Podatkową" w Nr. 33 „Kurjera Polskiego"). W dziale I. należy wskazywać dochód—netto, tj. z dochodu—brutto należy potrącić wszelkie wydatki, poniesione na osiągnięcie, zachowanie i zabezpieczenie dochodu, , otrzymany rezultat wpisać do zeznania.

Nie wolno potrącać kosztów, które nie są ściśle związane z otrzymaniem danego rodzaju dochodu, nie wolno również potrącać kosztów nabycia lub powiększenia danego źródła dochodu.

Niektóre rubryki w dziale I. wymagają szerszego omówienia. Nieruchomość gruntowa. Druk szematu pozostawia tu wiele do życzenia: nie wiadomo dlaczego słowo „własnej" wydrukowano grubemi czcionkami, słowo zaś „posiadanej", „użytkowanej, dzierżawionej", „lasu" zwykłym drukiem. Może to łatwo wprowadzić podatków w błąd, jakoby w rubryce 1-szej miano podawać tylko dochody z nieruchomości gruntowej własnej. Tymczasem w rubryce tej należy podać dochód z nieruchomości gruntowej, lasu, chociażby grunt i las nie stanowiły własności podatnika.

Za dochód z gruntu uważa się czysty dochód z gospodarstwa rolnego i leśnego, oraz z produkcji, mającej związek z tym gospodarstwem. Oczywiście, że czynsz dzierżawny należy potrącić z dochodu — brutto.

Za dochód z lasu uważa się czysty przychód, uzyskany z eksploatacji lasu. Dochód uzyskany z nadzwycz. wyrębów podlega opodatkowaniu w sposób specjalny: jedną szóstą część dolicza się do ogólnego dochodu z pozostałych pięciu szóstych części wymierza się podatek w stosunku procentowym, odpowiadającym podatkowym od ogólnego dochodu, tj. jeżeli stosunek podatku zasadniczego do podatku od dochodu z wyrębów nadzwyczajnych równać się winien stosunkowi dochodu zasadniczego do dochodu z wyrębów nadzwyczajnych:

Rubryka 2-ga. Budynki: z dochodu-brutto tej kategorji można potrącać stosowny procent na zużycie budynku, koszty naprawy, utrzymanie budynków, asekuracja budynku.

Rubryka 3-cia. Przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i zajęcia zawodowe. O dochodzie tej kategorji najlepiej decydują prawidłowo prowadzone księgi handlowe, nawet nie poświadczone przez sąd. Mieliśmy już okazję zwrócić uwagę czytelników, że rozporządzenie wykonawcze do tej części ustawy, jaka mówi o opodatkowaniu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, przeczy ustawie: żąda mianowicie doliczania do dochodu wartości towarów i wyrobów, przyjętych z poprzedniego roku na rok wymiarowy.

W żadnym razie nie wolno do kosztów zaliczać odsetki na włożony w przedsiębiorstwo własny kapitał.

Rubryka 4-ta. Tantjemy. Podlegają specjalnemu, dodatkowemu opodatkowaniu. (Szczegóły — patrz „Praktyka Podatkowa", „Kurjer Polski" z dnia 21-go stycznia 1922).

Rubryka 5-ta. Kapitały pieniężne i prawa majątkowe. Szczegółowo kwestję tę omówiliśmy w „Prakyce Podatkowej" z dnia 10 stycznia 1922. Zwracamy uwagę, że dochody z akcyj i udziałów polskich towarzystw sprawozdawczych nie podlegają opodatkowaniu co do części, która przenosi 4 procent wartości nominalnej, jeżeli płatnik udowodni, że te akcje i udziały posiadał bez przerwy cały rok wymiarowy. Zeznanie o tem przemilcza.

Rubryka 6-ta. Inne źródła dochodu, prócz uposażeń służbowych. Rubryka ta obejmuje wszelkie dochody nie wskazane w poprzednich rubrykach. Należy pamiętać o tem, że nie wszelki przychód stanowi podlegający opodatkowaniu dochód. Spadki, legaty, darowizny, wygrane na loterjach, sumy pochodzące na spieniężenia majątku — opodatkowaniu nie podlegają.

W dziale II. zeznania (str. 3) należy podać obliczenia do ogólnego dochodu, jaki był ustalony w dziale I.

By dobrze zrozumieć, jaki zachodzi stosunek pomiędzy działem I. a II. zeznania, należy uświadomić sobie co następuje:

Podatek dochodowy obciąża dochód jednostek fizycznych i prawnych. Dochód jednostki płynie z różnych źródeł, najważniejsze z których są wymienione w dziale I. zeznania. Otrzymanie dochodów jest połączone oczywiście z różnemi kosztami, które podatnik ma prawo odliczyć, by wskazać w dziale I. już odrazu czysty dochód z każdego źródła dochodu, jakim rozporządza.

Prócz kosztów, związanych z uzyskaniem dochodu, każdy obywatel ma inne wydatki, które ustawa nazywa „odliczeniami". Są to więc wydatki, które nie mają żadnego związku z osiągnięciem jakiegokolwiek dochodu. Niektóre, bynajmniej zaś nie wszystkie, z tych wydatków podatnik może obliczyć z ogólnego otrzymanego dochodu—netto. Może więc odliczyć naprz. procenty od długów hipotecznych, lecz nie może odliczyć wydatków na cele dobroczynne. Jakie wydatki nie związane z osiągnięciem dochodu, można odliczyć, wskazanem jest w dziale II. zeznania.

Słowo „odliczenie" w dziale II. zeznania użyte zostało w specjalnym sensie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wskazując w dziale I. dochód netto, podatnik, również poczynił rozmaite „odliczenia" (na przykład na fundusz amortyzacji).

W każdymbądź razie należy przestrzegać, by wydatki, które zostały odliczone raz jeden przy wypełnieniu działu I., zostały wskazane w dziale II. i ramowo odliczone od ogólnego dochodu.

Poszczególne rubryki działu II. są dość jasne. Dodajmy tylko do punktu 3-go, że premje ubezpieczeniowe mogą być potrącone do wysokości 5,000 marek na rachunek samego podatnika i 10,000 marek na rachunek podatnika i członków rodziny, będących na utrzymaniu podatnika.

Zwracamy uwagę, że w najbliższych dniach będą do odebrania cenniki branży papierniczej u pana Rosenbluma.

Korespondencja.

Z LEŻAJSKA.

Dnia 6 lutego br. odbyło się Walne Zgromadzenie Stow. Kupców w Leżajsku, na którem wybrano jako prezesa p. B. Mandla, zaś jako wiceprezesów p. Altera Anfanga i Markusa Fussmana.

W skład Wydziału tego weszli: p. Rafał Izaak Hammer, Moses Kühl, Józef Sobel, Schabse Zeisel, Leib Brüll, Dawid Holloschützer, Samuel Seibel, M. S. Weinreich, Józef Guzik, Berer Strauch, A. H. Rottman, Izrael Cohn.

Komisja kontrolująca: Jakób Kerber, Izaak Ellebogen, Moses Neuman.

Sąd polubowny: p. Salomon Arcisenfeld, Mailech Galler, Leiser Teichel. —

NADESŁANE.

Z okazji zaślubin swej córki złożył p. Józef Brauss na fundusz bud. domu Kup. Mp. 12.500 i na fundusz zapomog. Stow. Mp. 12.500 razem Mp. 25.000

Z Gremjum Ajentów Handlowych:

Wielkie przedsiębiorstwo austrjackie poszukuje zastępców na męską bieliznę: n. p. artykuły sportowe, flanelowe, nocne koszule, kołnierze, mankiety, plastrony, spodnie robotnicze, oraz ubrania alpagowe.

Patenty. Zwraca się uwagę, że patenty są do odebrania w lokalu Krak. Stow. Kupców.

Cenniki dla branży galentr.-norymber. są do odebrania w lokalu Krak. Stow. Kupców.

Kronika.

PODWYŻSZENIE MNOŻNIKA CELNEGO. Na podstawie rozporządzenia z 25 stycznia 1923 podwyższony został z dniem 13 lutego 1923 mnożnik celny normalny na 3,000, zaś mnożnik ulgowy na 2,000.

Towary nadane wcześniej lub zalegające w składach, a oclone w czasie do 13 marca 1923, podlegają dotychczasowym opłatom celnym.

POLITYKA WYWOZOWA. W rzeczonej sprawie miał miejsce w Poznaniu w dniu 28 i 29 stycznia, zajął zjazd Przemysłowców Zachodniej Polski, który następujące stanowisko: Wobec specjalnej trudności, ujawnionych w ostatnich czasach w zaopatrzeniu się pomorskich fabryk wyrobów drzewnych w drzewo surowe, z powodu masowego jego wywozu do Niemiec, Zjazd zwraca uwagę na konieczność stworzenia w polityce wywozowej uprzywilejowania wywozu wyrobów gotowych w porównaniu z surowcem.

KONSULAT POLSKI W GAŁACU zwraca uwagę na fakt, że nasze koła handlowe nie interesują się dostatecznie tamtejszym rynkiem zbytu. Wedle oświadczeń konsula, Galac jest już ważnem centrum dla eksportu i importu polskiego. Konsulat podjąłby się propagandy dla większego eksportu, o ile otrzyma dane od eksperterów. Ci eksperterzy, którzy interesują się eksportem na Bałkan, winni się zwrócić do Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Gałacu po informacje.

NOWE PROJEKTY PODATKOWE. Onegdaj złożony został Sejmowi projekt ustawy o państwowym podatku przemysłowym. W bieżącym tygodniu będą wykończone trzy nowe projekty podatkowe. „Projekt ustawy w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy opodatku od kapitałów i rent" zawiera, jako punkty zasadnicze: zniesienie podatku hipotecznego, który więcej kosztuje skarb państwa, niż przynosi dochodu, oraz podwyżkę podatku rentowego od naftowych udziałów brutto z 10 na 30 procent. Projekt ustawy w przedmiocie zmiany niektórych postanowień o podatku od skrzynek depozytowych, przewiduje podwyższenie stawek obecnie obowiązujących 200 razy. Projekt „ustawy w przedmiocie zmiany przepisów o podatku dochodowym, obowiązującym na obszarze byłej dzielnicy pruskiej" zmierza do tego, by obciążenie w dziedzinie podatku dochodowego na obszarze b. dzielnicy pruskiej było dostosowane do obciążenia tym podatkiem innych dzielnic.

UBEZPIECZENIE OD WYPADKÓW. W dniu 8 b. m. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie ankieta w sprawie zaopinjowania projektu statutu Zakładu ubezpieczeń od wypadku we Lwowie. W ankiecie tej wzięli udział wszystkie zainteresowane organizacje gospodarcze ze świata przemysłowego i handlowego, ze strony Związku Stowarzyszenia Kupców w Krakowie p. Dr. Salpeter. Po referatach, wygłoszonych przez przedstawicieli Izby ręko dzielniczej oraz Izby budowniczych, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos reprezentanci prawie wszystkich zrzeszeń przemysłowych i kupieckich.

W dyskusji ustalono konieczność daleko idących poprawek w projekcie i z tego powodu potrzebę przedłużenia terminu zaopinjowania do 1 marca.

Wyrażono zarazem zapatrywanie, że wprowadzenie jednolitego ubezpieczenia od wypadków w całem państwie winno być jak najspieszniej przeprowadzone, a działanie lokalnego ustawodawstwa w Małopolsce aż do tego czasu zawieszone.

Co do systemu oświadczono się za systemem stosowanym w dzielnicach b. zaboru pruskiego, gdyż uwzględnia on w najszerszej mierze potrzeby robotnicze nie obarczając przesadnie sfer pracodawców.

W końcu uchwalono poczynić starania w kierunku uzgodnienia opinji wszystkich zainteresowanych całej Małopolski, odnieść się w tym celu do organizacji gospodarczych wschodniej połaci kraju oraz Śląska cieszyńskiego, Z tego powodu uprasza się wszystkie zainteresowane zrzeszenia przemysłowe i handlowe, które do współpracy dotąd zaproszenia nie otrzymały, by bezzwłocznie zechciały się zgłosić w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, ulica Długa 1, pisemnie lub przez wysłanników, celem porozumienia się.

WIELE WYNOSI ZADŁUŻENIE POLSKI? Według ostatnich obliczeń, przedłożonych komisji skarbowo-budżetowej, zadłużenie wewnętrzne Polski z dniem 1 stycznia bieżącego roku wynosiło 760 miljardów i 596 miljonów, czyli według kursu w tym dniu 8,2 fr. szwajcarskie na głowę. Zagraniczne długi Polski według notowań genewskich z dnia 1 stycznia rb. wynosiły 1 miljard 519 miljonów fr. szwajcarskich, czyli 54,3 fr. szwajcarskie na głowę. Całkowite zadłużenie Polski wynosi na głowę 62,5 fr. szwajcarskich, podczas gdy we Francji 3353 franki. Długi polskie zagranicą wynoszą w Ameryce 984 miljony, we Francji 356 miljonów, w Anglji 111 miljonów, we Włoszech 20 miljonów, wszystko we frankach szwajcarskich. Reszta drobniejszych długów przypada na Holandję, Norwegję, Szwecję, Danję i Szwajcarję.

KARTY LEGITYMACYJNE dla komiwojażerów, udających się do Szwajcarji wydają obecnie władze administracyjne I. instancji. Karty te obowiązują na okres roku kalendarzowego. Zaopatrzeni w karty legitymacyjne korzystają z ulg konwencji handlowej polsko-szwajcarskiej.

PRZYRODA I TECHNIKA. Miesięcznik poświęcony zagadnieniom przyrodniczym i zastosowaniu tychże. Wydawany przez Polskie Towarzystwo Przyr. im. Kopernika. Książnica Polska 1 N. S. W. Lwów, Czarnieckiego 12. Swieżo wyszedł z druku pierwszy zeszyt II. rocznika (styczeń) tego popularno-naukowego czasopisma. Z pośród artykułów na które składają się rozprawki prof. Dra J. Danysza z Instytutu Paustera „W setną rocznicę urodzin L. Paustera", J. Łomnickiego „Goście właściwi mrówek", prof. Dra L. Bykowskiego „Zadania i metody biometryki", prof. Dra Z. Weyberga „Kilka słów o koloidach" oraz cały szereg miscellaneów z zakresu najnowszych zdobyczy naukowych na polu nauk przyrodniczych i zastosowania tychże w praktyce, wybija się na pierwszy plan treściwa rozprawka prof. Dra W. Leśniańskiego „Krążenie azotu w przyrodzie", poruszająca zagadnienia pierwszorzędnej wagi dla rolnictwa.

SUBSKRYPCJA NA POŻYCZKĘ ZŁOTĄ W AUSTRJI. Minister Skarbu oświadczył na konferencji prasowej, że subskrypcja na pożyczkę złotą przyniosła 4,254.000 dolarów, tj. 298 miljardów koron.

UKŁAD NAFTOWY POLSKO-WŁOSKI. Układ polsko-włoski w sprawie nafty, stanowiący klauzulę dodatkową do konwencji handlowej, zawartej w okresie konferencji genueńskiej, będzie w najbliższym czasie ratyfikowany przez parlament włoski. Układ ten oddaje w eksploatację firm włoskich na dogodnych dla Polski warunkach, pewne terytorja naftowe w zagłębiu Borysławskiem.

Dział adresowy.

Pomocnik handlowy z działu galanteryjnego z dłuższą praktyką, mogący się wykazać długoletniemi świadectwami, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Handlowiec" do Admin. „Przeglądu Kupieckiego".

Absolwent akademii eks portowej we Wiedn u poszukuje pracy na kilka godzin popołudniowych w biurze Łaskawe zgłoszenia pod „Zdolna siła" do Adm „Przegl. Kupiec."

Manipulant drzewny, zarazem pomocnik buchaltera poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Manipulant", do biura ogłoszeń Feliksa Stattera Kraków, ul. Grodzka 13.

Absolwent akademii eksportowej we Wiedniu przyjmie posadę w większem przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem. Łaskawe zgłoszenia pod „Eksportowiec" do Adm. „Przeglądu Kupieckiego".

Posady biurowej poszukuje słuchacz praw znający się na księgowości. Łaskawe zgłoszenia pod „Sumienny" do Adm. „Przeglądu Kupieckiego".

Administracja „Przeglądu Kupieckiego" poszukuje zdolnych i energicznych akwizytorów celem zbierania anonsów dla Przeglądu za wysoką prowizją. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz w godzinach urzędowych w Krakowskiem Stow. Kupców

Wydawca: Krakowskie Stow. Kupców. — Red. odp.: Henryk Schenker — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7